

KATARZYNA JEDYNAKIEWICZ-MRÓZ
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)*

„Bojownicy wolności” i „poszukiwacze przygód” – Niemcy w hiszpańskiej wojnie domowej (1936–1939)

Streszczenie. Artykuł prezentuje genezę, formy i implikacje zaangażowania osób narodowości niemieckiej w wojnę domową Hiszpanii. Wspomniane zagadnienie ukazane zostało przez pryzmat aktywności dwóch grup Niemców – sympatyków generała Franco (Legion Condor, korespondenci z Rzeszy) oraz zwolenników rządu Frontu Ludowego (antynazistowscy emigranci z Niemiec). Działalność każdej z tych grup została przeanalizowana pod kątem następujących kwestii badawczych: motywy udziału w hiszpańskiej wojnie domowej, formy i specyfika zaangażowania (ochotnicy), charakter relacji ze zwykłymi mieszkańcami Hiszpanii oraz reprezentantami władzy (w przypadku nazistów – z nacjonalistami, w przypadku antynazistów – z republikanami). W końcowej części artykułu przedstawiono bilans niemieckiego zaangażowania w hiszpańską wojnę domową oraz losy niemieckich uczestników konfliktu po jej zakończeniu.

Słowa kluczowe: Niemcy w hiszpańskiej wojnie domowej, Legion Condor, niemieccy emigranci antynazistowscy.

Prezentacja udziału Niemców w wojnie domowej w Hiszpanii jest dla badacza zadaniem niełatwym z uwagi na kontekst ideologiczny zaangażowania oraz kontrowersje dotyczące oceny samej wojny. Walczący po stronie generała Franco członkowie Legionu Condor zapisali się w pamięci jako sprawcy bombardowań hiszpańskich miast, kontynuujący swe dzieło zniszczenia w okresie II wojny światowej. Bardziej pochlebny obraz towarzyszył postrzeganiu niemieckich emigrantów antynazistowskich, wspierających w Hiszpanii obóz republikański. Już w latach 1936–1939 byli oni postrzegani jako walczący „w słusznej sprawie przeciwicy faszyzmu”. Opisana wyżej dychotomia ocen wzmocniła się po 1945 r., nie tylko w państwach bloku wschodniego, lecz także wśród społeczeństw zachodnich. Nawet w RFN, łagodnie rozliczającej się z dziedzictwem nazizmu, afiszowanie się członkostwem Legionu Condor przekreślało szansę kariery w przestrzeni publicznej. W przypadku NRD niemieccy członkowie Brygad Międzynarodowych postrzegani byli jako bohaterowie „antyfaszystowskiego ruchu oporu” i przedstawiciele ideowej elity tego kraju.

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Powszechnej Najnowszej, e-mail: jedmroz@uni.lodz.pl.

Intencją autorki tego tekstu nie jest podważanie fundamentalnych tez towarzyszących ocenie udziału Niemców w wojnie domowej w Hiszpanii. Nie ulega wątpliwości, że oficerowie i żołnierze Legionu Condor przez swą działalność realizowali cele Adolfa Hitlera, a antynazistowscy emigranci mieli w swych intencjach stawienie oporu politycznym planom wodza III Rzeszy. Taka konstatacja nie przekreśla jednak potrzeby chłodnej refleksji nad motywami, charakterem i specyfiką zaangażowania Niemców po obu stronach hiszpańskiego konfliktu. Tylko takie podejście daje szansę wychwycenia złożonego charakteru owego udziału – zarówno po stronie generała Franco, jak i sił popierających rząd Frontu Ludowego.

Niemcy w obozie hiszpańskich nacjonalistów (1936–1939)

*Wir tragen im Herzen den Glauben
Als Licht in das Dunkel der Nacht
Wir kämpfen auf fremder Erde
Für Spaniens Freiheit und Macht¹.*

U źródeł obecności obywateli III Rzeszy u boku zbuntowanych wobec Republiki hiszpańskich generałów leżała osobista decyzja Adolfa Hitlera. Początkowo dyktator nie brał pod uwagę udzielenia wsparcia przywódcom puczu, traktując ich akcję jako pozbawioną szans na powodzenie. Kanclerz zmienił zdanie pod wpływem lektury listu Franco, przekazanego przez wysłanników generała 25 lipca 1936 r., podczas jednego z wieczorów festiwalu wagnerowskiego w Bayreuth. Przywódcę Rzeszy przekonały zapewne słowa autora pisma, mówiące o walce buntowników ze „skorumpowaną demokracją i niszczycielską siłą komunizmu”, „zorganizowanymi pod rozkazami bolszewickiej Rosji”. Następnego dnia Hitler nakazał zorganizowanie przez Luftwaffe „mostu powietrznego”, umożliwiającego przewiezienie oddziałów rebeliantów z hiszpańskiego Maroka na Półwysep Iberyjski².

W kolejnych miesiącach wojny domowej motywację Berlina wzmocniły względy ekonomiczne – chęć łatwiejszego dostępu do hiszpańskich surowców, przydatnych w realizacji zainicjowanego w 1936 r. czteroletniego planu gospodarczego³. Po włączeniu się do działań zbrojnych po stronie Franco doszły argumenty natury wojskowej. Z uwagi na charakter pomocy (wsparcie powietrzne)

¹ Tekst pochodzi z jednej z pieśni Legionu Condor. Cyt. za: K.G. von Stackelberg, *Legion Condor. Deutsche Freiwillige in Spanien*, Berlin 1939, s. 5.

² T. Nowakowski, M. Skotnicki, *Legion Condor. Hiszpańska wojna Hitlera*, Warszawa 2011, s. 18–20.

³ Szerzej na ten temat: S. Schüler-Springorum, *Krieg und Fliegen. Die Legion Condor im Spanischen Bürgerkrieg*, Paderborn 2010, s. 66–70.

w głównej mierze chodziło o przetestowanie możliwości niemieckich samolotów oraz umiejętności niemieckich pilotów⁴. W początkowej fazie konfliktu brano również pod uwagę potrzebę udzielenia pomocy obywatelom Rzeszy, osiadłym w Hiszpanii lub znajdującym się w tym kraju latem 1936 r. Większość owej, liczącej ok. 15 tys. osób społeczności popierała zarówno reżim Hitlera, jak i cele hiszpańskich nacjonalistów⁵.

Z uwagi na wcześniejsze naruszenie przez Niemcy traktatu wersalskiego (ustawa o powszechnej służbie wojskowej, remilitaryzacja Nadrenii) i obawy przed retorsjami ze strony mocarstw zachodnich pomoc niemiecka miała charakter tajny. Podobną strategię obrały także Włochy oraz – popierający hiszpańską Republikę – Związek Sowiecki. W przypadku Rzeszy wsparcie puczystów było zatajane także przed mieszkańcami tego kraju. Wprawdzie media niemieckie nie kryły swej sympatii dla obozu Franco (termin „rebelianci” zastąpiono określeniem „nacjonalistów”), ale informacje o walce Niemców po stronie puczystów dotyczyły jedynie indywidualnych przypadków zaangażowania⁶. Najczęściej wymieniano w tym kontekście „hiszpańskich Niemców” oraz ochotników z SA i SS, walczących w oddziałach hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej⁷.

Wysyłanie zorganizowanych grup niemieckich wojskowych do kontrolowanej przez frankistów części Hiszpanii rozpoczęło się pod koniec lipca 1936 r. Operację koordynował specjalny sztab, a wysyłka ludzi i sprzętu odbywała się pod szyldem zorganizowanego *ad hoc* biura turystycznego⁸. Werbowani do akcji piloci nie zgłaszali się sami, lecz byli wybierani przez dowódców baz lotniczych. Kryterium wyboru stanowił m.in. stan cywilny – ze względu na tajność misji preferowano osoby bez zobowiązań rodzinnych – kawalerów, najlepiej niezaręczonych⁹. Wybrani musieli podpisać zobowiązanie zachowania tajności charakteru „oddelegowania”, nie tylko wobec rodzin i bliskich, lecz także w stosunku do kolegów w bazach w Niemczech¹⁰. To ostatnie okazało się wkrótce fikcją, ponieważ powracający do kraju „urlopowicze” nie byli w stanie dochować tajemnicy, przynajmniej przed najbliższymi przyjaciółmi z eskadr w Rzeszy¹¹.

⁴ Należy pamiętać, że utworzona w 1935 r. Luftwaffe znajdowała się nadal w fazie organizacji, a jej piloci mieli niewielkie doświadczenie w operowaniu w zwartych jednostkach bojowych. K. Braatz, Werner Mölders. *Die Biographie*, Moosburg 2008, s. 123.

⁵ Główną część niemieckiej kolonii w Hiszpanii stanowili emigranci ekonomiczni, przybyli do tego kraju po 1918 r. Część z nich miała pochodzenie żydowskie. Wychodźcy z Rzeszy po 30 I 1933 r. stanowili znikomy odsetek osiedleńców. S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 64–65.

⁶ *Ibidem*, s. 80; T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 22.

⁷ S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 71–72.

⁸ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 22.

⁹ H. Trautloft, *Als Jagdflieger in Spanien. Aus dem Tagebuch eines deutsche Legionärs*, Berlin 1939, s. 8.

¹⁰ *Ibidem*, s. 9.

¹¹ A. Galland, *Die Ersten und die Letzten. Die Jagdflieger im Zweiten Weltkrieg*, München 1953, s. 40.

Pierwszą grupą niemieckich „ochotników”, liczącą ok. 90 osób, wypłynęła z Hamburga 1 sierpnia 1936 r. i dotarła do Kadyksu po sześciu dniach podróży¹². Podróż nie należała do uciążliwych, mimo że Niemców rozlokowano w kajutach trzeciej klasy (kajuty klasy pierwszej i drugiej pozostały puste)¹³. Późniejsi „ochotnicy” mieli mniej szczęścia, z uwagi na wykorzystywanie przez Berlin transportowców państw neutralnych, z reguły nieoferujących „udogodnień” swym pasażerom¹⁴.

W początkowym okresie pomoc nacjonalistom polegała na przerzutach jednostek puczystów z marokańskiego Tetuanu do Sewilli. Akcja odbywała się z pomocą 20 samolotów Junkers Ju 52, pilotowanych przez niemieckich pilotów bombowych. Mimo problemów logistycznych (niedostatek paliwa lotniczego, nadmierna eksploatacja silników) na Półwysep Iberyjski zdołano przetransportować niemal 14 tys. ludzi, głównie żołnierzy oddziałów marokańskich. W tym samym czasie niemieccy technicy nadzorowali montaż przewiezionych w częściach samolotów myśliwskich Heinkel He 51, a niemieccy lotnicy szkolili w ich obsłudze hiszpańskich pilotów¹⁵.

Wprawdzie w pierwotnych założeniach pomoc nacjonalistom wykluczała uczestnictwo w akcjach bojowych, ale zalecenie to okazało się fikcją. W dniu 13 sierpnia 1936 r. nieformalny dowódca eskadry Ju 52, porucznik Rudolf (Bubb) von Moreau przeprowadził udany atak bombowy na hiszpański okręt „Jaime I”, ostrzeliwujący ze swych dział niemieckie maszyny w Cieśninie Gibraltarskiej¹⁶. Z kolei 25 sierpnia 1936 r. do działań bojowych włączyli się niemieccy piloci myśliwców, sfrustrowani nieudolnym pilotowaniem przez Hiszpanów wypożyczonych im samolotów¹⁷. Trudno powiedzieć, na ile akcje te stanowiły wynik niesubordynacji niemieckich lotników, na ile zaś efekt sugestii ze strony ich zwierzchników. W warunkach chaosu w pierwszych tygodniach hiszpańskiej wojny domowej nie należy wykluczać spontaniczności wspomnianych decyzji, choć z formalnego punktu widzenia było to złamanie dyscypliny wojskowej. Istotniejsze znaczenie miały konsekwencje „samowoli”. W dniu 28 sierpnia 1936 r. Hitler wydał zgodę na uczestnictwo niemieckich pilotów w walkach powietrznych¹⁸. Decyzja ta pociągała za sobą nowe transporty ludzi i sprzętu do kontrolowanych przez puczystów portów w Hiszpanii. Dostawy obejmowały już nie tylko samoloty, lecz także działka przeciwlotnicze i lekkie czołgi. Obok eskadr lotniczych powstała wydzielona Grupa Pancerna „Drohne” oraz jednostki artyleryjskie

¹² T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 25.

¹³ M. von Hoyos, *Pedros y Pablos. Fliegen – Erleben – Kämpfen in Spanien*, München 1939, s. 14.

¹⁴ A. Galland, *op. cit.*, s. 41.

¹⁵ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 28, 30.

¹⁶ M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 26–28.

¹⁷ H. Trautloft, *op. cit.*, s. 46.

¹⁸ S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 90–91.

i łączności¹⁹. Na wodach hiszpańskich operowała także niemiecka Kriegsmarine. Początkowo jej zadaniem miała być ochrona ewakuacji obywateli Rzeszy z terenów objętych walkami. W kolejnych miesiącach wojny niemieckie okręty nawodne i U-Booty osłaniały dostawy ludzi i sprzętu, wysyłanych w ramach pomocy dla nacjonalistów²⁰.

Mimo embargo na informacje o wojskowym wsparciu przez Rzeszę obozu nacjonalistów, do Hiszpanii wysyłano także niemieckich dziennikarzy, przede wszystkim korespondentów partyjnej gazety „Völkischer Beobachter”²¹. Ministerstwo Propagandy finansowało także wyjazdy niemieckich literatów, w tym znanego ze swych prawicowych sympatii pisarza Edwina Ericha Dwingera²². W 1937 r. podobną akcję podjęło także Ministerstwo Lotnictwa, delegując do Hiszpanii prozaika i publicystę Wernera Beumelburga. Jego zadaniem było przygotowanie oficjalnej monografii, dokumentującej udział Niemców w pomocy dla generała Franco²³.

Dalsza rozbudowa niemieckiego wsparcia od listopada 1936 r. stanowiła efekt otwartego zaangażowania się w konflikt Związku Sowieckiego. W obliczu rosnącej pomocy Kremla dla rządu w Madrycie (doradcy wojskowi, piloci, najnowszej generacji samoloty i czołgi, masowa rekrutacja do Brygad Międzynarodowych) w Berlinie zapadła decyzja o utworzeniu zwartej formacji wojskowej, pod zasugerowaną przez Hermanna Göringa nazwą Legion Condor. Nieformalną datą powstania formacji był 7 listopada 1936 r., gdy z portu w Szczecinie odpłynęła grupa ok. 700 „ochotników” niemieckich. Dnia 18 listopada 1936 r. Rzesza i Włochy formalnie uznały legalność rządu Franco²⁴.

Do struktury Legionu włączono niemieckie formacje bojowe, operujące dotąd na terenie Hiszpanii. Dopiero na tym etapie organizacji „ochotnicy” otrzymali jednolite umundurowanie, wzorowane na mundurach hiszpańskich i niemieckich²⁵. Niektórzy z zainteresowanych dowcipkowali, że nowe uniformy stanowią „niemiecką interpretację hiszpańskiego munduru przez pruskiego krawca”²⁶.

Precyzyjna liczba osób walczących w szeregach Legionu Condor jest trudna do ustalenia. Hiszpanie, szacujący liczebność jednostki na 23 tys. osób, biorą pod uwagę liczbę odznaczonych hiszpańskim medalem za udział w wojnie. Problem polega na tym, że odznaczeniem tym honorowano także hiszpańskich Niemców,

¹⁹ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 43–44.

²⁰ *Ibidem*, s. 185–197.

²¹ Korespondentem „Völkischer Beobachter” był m.in. Karl Georg von Stackelberg, autor wydanej w 1939 r. historii Legionu Condor.

²² S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 79–82.

²³ Roboczy maszynopis książki został poddany miażdżącej krytyce przez ostatniego dowódcę Legionu, Wernera von Richthofena. Pod jego wpływem autor skorygował błędy i usunął z tekstu fragmenty mówiące o „sianiu przez niemieckich lotników śmierci i strachu”. *Ibidem*, s. 242.

²⁴ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 45, 48, 65–66.

²⁵ H. Trautloft, *op. cit.*, s. 123.

²⁶ S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 118.

służących w Legionie jedynie nieformalnie. W niemieckiej najnowszej historiografii liczbę członków formacji określa się na 19 tys. Szacunek ten oparty jest nie na danych archiwalnych (są one niepełne), lecz na przemnożeniu szacunkowej długości służby (siedem–dziewięć miesięcy) przez jednorazowy stan liczebny formacji (ok. 5,5 tys. osób)²⁷.

Legion Condor stanowił odrębną formację wojskową, z własnym dowództwem i sztabem operacyjnym. Funkcję szefa struktury pełnili kolejno: generał porucznik Hugo Sperrle (listopad 1936 – listopad 1937), generał major Hellmuth Volkmann (listopad 1937 – listopad 1938) oraz generał major Wolfram von Richthofen (grudzień 1938 – marzec 1939). Szefami sztabu jednostki byli: major Aleksander Holle (listopad 1936 – styczeń 1937), podpułkownik (później kolejne awanse) Wolfram von Richthofen (styczeń 1937 – styczeń 1938), podpułkownik Hermann Plocher (styczeń 1938 – listopad 1938) oraz podpułkownik Hans Seidemann (listopad 1938 – marzec 1939)²⁸.

Charakter działalności Legionu Condor wynikał ze specyfiki tej formacji oraz strategii dowództwa wojsk nacjonalistycznych. Dominujący w jednostce lotnicy wykorzystywani byli na najbardziej zagrożonych odcinkach frontu lub jako wsparcie kolejnych ofensyw frankistów. Ciągłe zmiany obszarów operacyjnych skłaniały Niemców do definiowania siebie jako „straży pożarnej generała Franco” lub „dziewczyn do wszystkiego” („Mädchen für alles”)²⁹. Najwięcej zadań spoczywało na barkach pilotów bombowych. Uczestniczyli oni w bombardowaniach pozycji nieprzyjaciela oraz znajdujących się pod kontrolą Republiki połączeń kolejowych, drogowych i mostowych. Od października 1936 r. samoloty niemieckie bombardowały także miasta. Celem ataków było zarówno osłabienie bazy przemysłowej przeciwnika, jak i podważanie morale wroga przez sianie paniki wśród ludności cywilnej. Dwojaki podłoże miał również nalot na baskijskie miasteczko Guernika, dokonany 26 kwietnia 1937 r. W porównaniu ze skalą ofiar niemieckich bombardowań Madrytu czy Barcelony liczba zabitych w Guernice nie była wielka, ale wydzźwięk akcji był znacznie większy z uwagi na natychmiastowe nagłośnienie ataku przez zachodnich korespondentów³⁰. Nie negując jednoznacznie negatywnej oceny taktyki Niemców, należy pamiętać, że podobne w skutkach naloty przeprowadzało także lotnictwo republikańskie, bombardując m.in. kontrolowane przez nacjonalistów Sewillę i Salamankę³¹.

Istotną rolę w operacjach Legionu Condor odgrywali też piloci myśliwców, osłaniający samoloty bombowe i rozgrywający pojedynki powietrzne z maszy-

²⁷ *Ibidem*, s. 12–13. Nowakowski i Skotnicki podają liczbę 20 tys., a skład jednorazowy określają na 6,5 tys. osób. T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 55.

²⁸ *Ibidem*, s. 219–228.

²⁹ M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 40, 87.

³⁰ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 83–84.

³¹ H. Führung, *Wir funken für Franko. Einer von der Legion Condor erzählt*, Gütersloh 1939, s. 17, 56–58.

nami nieprzyjaciela. Do wiosny 1937 r. przewagę w powietrzu miało lotnictwo lojalistów, wsparte nowoczesnymi samolotami sowieckimi (I-15 Curtiss i I-16 Ratas) i pilotowane przez lotników sowieckich³². Dopiero wprowadzenie do walki samolotów Messerschmidt Me 109 oraz zmniejszająca się skala pomocy Kremla dla Republiki dała Legionowi wyraźną przewagę nad lotnictwem lojalistów³³.

„Ochotnicy” niemieccy wzięli udział we wszystkich operacjach hiszpańskiej wojny domowej. W październiku i listopadzie 1936 r. uczestniczyli w nieudanej ofensywie frankistów na Madryt. Wiosną i latem 1937 r. stanowili wsparcie pierwszej udanej operacji nacjonalistów w Baskonii i Asturii. Od grudnia 1937 do lutego 1938 r. osłaniali działania pod Teruelem, następnie zaś – do maja 1938 r. – walczyli na froncie aragońskim. Samoloty Legionu odegrały istotną rolę w bitwie nad Ebro, toczącej się od lipca do listopada 1938 r. Ostatnią dużą operację jednostki stanowiły bombardowania celów wojskowych i cywilnych na froncie katalońskim od stycznia do lutego 1939 r. Samoloty pilotowane przez Niemców wzięły także udział w walkach o Madryt od końca lutego do końca marca 1939 r.

Mimo że niemieckie zaangażowanie w Hiszpanii po stronie frankistów obejmowało nie tylko lotników, przede wszystkim oni stali się symbolem Legionu Condor. Z uwagi na bliskość wiekową zainteresowanych (roczniki 1909–1915) w literaturze przedmiotu stosowany jest nawet termin „generacja Condor”. Cechą wspólną tej grupy był nie tylko wiek, lecz także pochodzenie (większość wywodziła się z klasy średniej) oraz wykształcenie (średnie maturalne, niepełne wyższe). Lotnicy Legionu byli naznaczeni nie tyle dziedzictwem I wojny, ile burzliwą atmosferą lat dwudziestych, z ich kultem techniki oraz sportowych osiągnięć. Polityką interesowali się w niewielkim stopniu i dopiero problemy ze znalezieniem pracy w okresie Wielkiego Kryzysu uczyniły ich podatnymi na hasła narodowych socjalistów³⁴.

W 1933 r. większość późniejszych członków Legionu miała już doświadczenie w sztuce pilotażu, zdobyte przede wszystkim w prywatnych szkołach lotniczych, a w przypadku części osób także w ZSRS. Do Hiszpanii w pierwszym rządzie kierowane były osoby z dłuższym stażem myśliwskim lub bombowym; piloci z doświadczeniem mieszanym (np. Werner Mölders) trafili do Legionu w latach późniejszych³⁵.

Motywy udziału wojskowych niemieckich w hiszpańskiej wojnie domowej były złożone. Lektura wydanych w 1939 r. wspomnień członków Legionu sugeruje ideowe podłoże decyzji, ale z uwagi na propagandowe tło owych publikacji

³² T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 56–58, 86–88.

³³ S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 174–175. Me 109 były mniej zwrotne od maszyn sowieckich, ale dorównywały im prędkością i zasięgiem wysokości. K. Braatz, *op. cit.*, s. 140–141.

³⁴ S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 50–57.

³⁵ K. Braatz, *op. cit.*, s. 124–126. Późniejszy as Legionu, Werner Mölders był początkowo pilotem samolotów bombowych. Na myśliwcach latał dopiero od marca 1936 r. Do Hiszpanii trafił w maju 1938 r.

ocena ich wiarygodności jest trudna. Autorzy pamiętników często wyrażali dumę z możliwości wzięcia udziału w „wojnie wyzwolenczej przeciw bolszewizmowi”³⁶. Niektórzy pisali także, że dopiero w Hiszpanii przekonali się, jak w praktyce „wygląda rewolucja”³⁷. Warto wspomnieć, że niektórzy z pilotów Legionu byli ludźmi religijnymi, mającymi w swej biografii związki z katolickimi związkami młodzieżowymi (Rudolf von Moreau, Werner Mölders)³⁸.

Ekspozowanie motywacji ideologicznej nie oznaczało negocjowania przez członków Legionu bardziej prozaicznych źródeł wyjazdu do Hiszpanii. Wszyscy podkreślali wątek „przygody” oraz chęć doskonalenia umiejętności wojskowych³⁹. W przypadku pilotów istotne znaczenie miała chęć pójścia śladami asów lotnictwa niemieckiego z lat I wojny światowej, Oswalda Boelkego i Manfreda von Richthofena⁴⁰. Bardziej przyziemnie określali swe motywy żołnierze jednostek łączności i artylerii. Jeden z nich porównywał siebie do zaciężnego żołnierza armii Wallensteina z okresu wojny trzydziestoletniej⁴¹.

Niebagatelną rolę w decyzji o wyjeździe odgrywał także wątek finansowy. Członkowie Legionu zachowywali prawo do poborów w Niemczech, a w Hiszpanii otrzymywali osobne wynagrodzenie w pesetach, naliczane według stopnia wyższego o jedną rangę od posiadanej w kraju. W przypadku lotników, najczęściej podporuczników i poruczników, kwota ta wynosiła równowartość 1200 RM⁴². O korzyściach materialnych z tytułu służby świadczyły późniejsze zakupy członków formacji, np. nabywanie luksusowych samochodów⁴³. Warto podkreślić, że jeszcze wyższy od niemieckiego żołd otrzymywali lotnicy walczący po stronie Republiki. Byli oni wynagradzani zarówno z tytułu służby, jak i za każde zestrzelenie maszyny przeciwnika⁴⁴.

Lektura wspomnień legionistów dostarcza informacji nie tylko o działaniach bojowych Niemców, lecz także o ich relacjach z członkami włoskiego korpusu wspierającego Franco. Propagandowy charakter miało przede wszystkim podkreślanie „braterstwa broni” z włoskimi „ochotnikami”. Rzeczywisty obraz wzajemnych kontaktów był bardziej złożony. Członkowie niemieckich jednostek łączności oraz obrony przeciwlotniczej chwalili głównie życzliwość żołnierzy włoskich, przejawiającą się np. w zapraszaniu na posiłki. Niektórzy z legionistów

³⁶ M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 39; A. Lent, *Wir kämpften für Spanien. Erlebnisse eines deutsche Freiwilligen im spanischen Bürgerkrieg*, Oldenburg (et al.) 1939, s. 10.

³⁷ H. Führung, *op. cit.*, s. 12–14.

³⁸ W przypadku Möldersa jego religijność nie kłóciła się z podziwem wobec Hitlera. K. Braatz, *op. cit.*, s. 96, 138, 170.

³⁹ Cf. M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 19.

⁴⁰ S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 27–29.

⁴¹ A. Lent, *op. cit.*, s. 11.

⁴² T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 23, 55–56.

⁴³ K. Braatz, *op. cit.*, s. 167.

⁴⁴ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 56.

zwracali także uwagę na bardziej zaawansowany wiek włoskich kolegów („ojcowie rodzin”), ich relatywnie częstą znajomość języka niemieckiego oraz wyniesione z frontu abisyńskiego doświadczenie wojskowe⁴⁵.

Dominujący wątek pamiętników członków Legionu stanowiły wrażenia wyniesione z pobytu w Hiszpanii oraz opisy relacji z mieszkańcami tego kraju. Przed rozpoczęciem służby Niemcy byli „wyczulani” na potrzebę szacunku dla odmienności kulturowej gospodarzy⁴⁶. Praktyka wyglądała różnie, w zależności od oceny poszczególnych aspektów hiszpańskiego „charakteru narodowego”. W początkowym okresie najwięcej krytycyzmu budziło wolne tempo pracy personelu naziemnego lotnisk oraz nonszalancja hiszpańskich pilotów, lekceważących zasady obsługi niemieckich samolotów⁴⁷. Jeden z autorów pamiętników konkludował dyplomatycznie, że Hiszpanie to „bohaterowie w walce, ale kiepscy żołnierze”, mając na myśli zarówno męstwo sojuszników, jak i ich impulsywność oraz niekonsekwencję w realizowaniu zadań bojowych⁴⁸.

We wszystkich wspomnieniach członków Legionu podkreślana była serdeczność, gościnność oraz hojność gospodarzy. W wielu wypadkach wojskowi niemieccy byli fetowani nie tylko przez władze, lecz także zwykłych mieszkańców miast. Niemców zapraszano również do prywatnych domów, urządzano dla nich pokazy niemieckich filmów, organizowano wycieczki itp.⁴⁹ Przeszkodę w nawiązywaniu bliższych kontaktów stanowiła bariera językowa, przezwyciężana niekiedy dzięki pomocy przedstawicieli hiszpańskiej kolonii niemieckiej⁵⁰. Wielu członków Legionu podejmowało też próby opanowania podstaw miejscowego języka, ale z uwagi na relatywnie krótki czas służby nie przynosiło to większych efektów.

Niektórzy z członków Legionu przybywali do Hiszpanii z nadzieją na poznanie tutejszych dziewcząt, słynących z urody i południowego temperamentu. Na miejscu spotykało ich z reguły rozczarowanie, adorowane panny były bowiem „chronione” przez czujne oczy swych matek. W początkowych kontaktach towarzyskich obie strony musiały zresztą przezwyciężyć kulturowe uprzedzenia – w opinii Niemców Hiszpanki używały zbyt jaskrawego makijażu,

⁴⁵ H. Führung, *op. cit.*, s. 79, 80, 83; A. Lent, *op. cit.*, s. 95–96, 232.

⁴⁶ W. Beumelburg, *Kampf um Spanien. Die Geschichte der Legion Condor*, wyd. 2, Oldenburg–Berlin 1940, s. 49–50, 137, 139.

⁴⁷ H. Trautloft, *op. cit.*, s. 40–41. Piloci, którzy służyli w Legionie w latach późniejszych, oceniali swych hiszpańskich kolegów bardziej łagodnie. A. Galland, *op. cit.*, s. 51.

⁴⁸ A. Lent, *op. cit.*, s. 93–94. Bezpartonowym krytykiem dowodzenia nacjonalistów był pierwszy szef Legionu, Hugo Sperrle. Dopiero objęcie dowództwa przez władającego hiszpańskim i bardziej układowego Wolframa von Richthofena załagodziło konflikty między wojskowymi obu krajów. S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 150–152.

⁴⁹ H. Trautloft, *op. cit.*, s. 23, 35; M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 80.

⁵⁰ Niektórzy Hiszpanie znali język niemiecki. Dotyczyło to głównie osób z klasy średniej. Niekiedy zdarzało się, że językiem niemieckim władali prości żołnierze, np. Marokańcy. H. Führung, *op. cit.*, s. 31–32.

te ostatnie zaś skonfundowane były widokiem szortów, noszonych przez pilotów Legionu⁵¹.

Ze względów oczywistych żaden z autorów pamiętników nie wspominał o wizytach w „przybytkach rozkoszy”, czyli domach publicznych. W rzeczywistości przypadki takie były dość częste, co w efekcie prowadziło do problemu zakażeń chorobami wenerycznymi. Z niepublikowanych zapisków Wolframa von Richthofena wynika, że zaniepokojone skalą zjawiska dowództwo Legionu postanowiło w końcu uruchomić w Sewilli niemiecki dom publiczny, obejmując go wojskową kontrolą sanitarną⁵².

Szczególnie ciepłe wspomnienia z Hiszpanii zachowali w swej pamięci niemieccy piloci. Z uwagi na wysokie pobory mogli sobie pozwolić nie tylko na dobre jadalno i trunki, lecz także na wycieczki oraz luksusowe zakupy⁵³. Powodów do zadowolenia dostarczały również warunki mieszkaniowe lotników. W początkowym okresie wojny mieszkali oni w hotelach, niedostępnych w tym czasie dla większości zwykłych Hiszpanów. W kolejnych miesiącach pobytu lokalne władze rekwirowały na potrzeby Niemców letnie domy lub wille, opuszczone przez ich właścicieli z powodu bliskości frontu⁵⁴. Podczas surowej zimy 1937/1938 r. piloci otrzymali do dyspozycji specjalny pociąg mieszkalny, „wynegocjowany” przez dowódcę jednej z eskadr myśliwskich, Adolfa Gallanda⁵⁵.

Ogólnie pozytywny obraz Hiszpanów dotyczył wyłącznie mieszkańców terenów kontrolowanych przez frankistów. W przypadku oceny republikanów i ich sympatyków członkowie Legionu podzielali opinię hiszpańskich nacjonalistów. Dominowało przekonanie, że rząd w Madrycie jest infiltrowany przez emisariuszy i agentów Kominternu⁵⁶. Wprawdzie niektórzy członkowie formacji dostrzegali walory bojowe przeciwnika⁵⁷, ale większość reprezentowała pogląd, że „czerwonych” skłania do walki przede wszystkim „chęć mordy” oraz chciwość. Niemal wszyscy autorzy pamiętników przytaczali przykłady okrucieństw wroga w stosunku do ludności cywilnej⁵⁸. Obawy członków Legionu, przede wszystkim lotników, budziła w tym kontekście ewentualna niewola i związane z nią ryzyko linczu. W rzeczywistości przypadki takie były sporadyczne i dotyczyły wyłącznie pierwszych miesięcy wojny. W późniejszym okresie władze Republiki

⁵¹ H. Tarutloft, *op. cit.*, s. 32, 74. Autor pamiętnika był w Sewilli świadkiem defilady kobiecych formacji Falangi. Uczestniczki przemarszu miały usta i paznokcie umalowane w kolorze jaskrawej czerwieni.

⁵² S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 139.

⁵³ *Ibidem*, s. 141.

⁵⁴ M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 33–34, 92, 113, 121–123.

⁵⁵ A. Galland, *op. cit.*, s. 50.

⁵⁶ K.G. von Stackelberg, *op. cit.*, s. 123, 125.

⁵⁷ A. Galland, *op. cit.*, s. 53; M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 132–133. Relatywnie wysoką oceną członków Legionu cieszyli się Baskowie.

⁵⁸ H. Trautloft, *op. cit.*, s. 152; H. Führung, *op. cit.*, s. 151, 180.

nagłaśniały wprawdzie „akty skruchy” jeńców, ale wkrótce potem dokonywały ich wymiany na przebywających w niewoli lotników sowieckich⁵⁹.

Stosunkowo rzadko w publikacjach legionistów pojawiał się wątek Brygad Międzynarodowych. W propagandowej wersji jednostka ta formowana była z „ciemnych elementów” i przedstawicieli nizin społecznych⁶⁰. W bardziej łagodnej wersji brygadzystów postrzegano jako „poszukiwaczy przygód”, zwabionych do Hiszpanii obietnicą wysokiego żołdu⁶¹. Tylko w jednym z pamiętników pojawiała się informacja o służbie w Brygadach ochotników niemieckich, w kontekście rozmowy przeprowadzonej z jeńcem – „starym komunistą”⁶².

W niemal wszystkich wspomnieniach członków Legionu Condor obecny był wątek „obrony cywilizowanego świata”, zagrożonego przez komunizm i reprezentujący go Związek Sowiecki⁶³. Owo nastawienie nie przekreślało jednak świadomości służenia jednocześnie celom III Rzeszy – zarówno w kontekście geopolitycznym, jak i przez dostarczenie młodym Niemcom przykładów „właściwego wypełniania obowiązków wobec kraju”. Akcentując ideowe pobudki swej „misji”, członkowie formacji nie kryli także satysfakcji z czysto wojskowych aspektów służby. Wspomniana konstatacja widoczna była zwłaszcza u pilotów Legionu, zachwyconych możliwością „polowania na wroga”, w imię zaspokajania „pradawnego instynktu myśliwych”⁶⁴. W podobnie „abstrakcyjny” sposób lotnicy niemieccy postrzegać będą także kolejne etapy swej kariery w strukturach Luftwaffe. Na ile docierała do nich świadomość służenia „złej sprawie”, pozostaje pytaniem bez odpowiedzi.

Na krótką metę walka po stronie generała Franco przyniosła członkom Legionu Condor liczne zaszczyty. W maju 1939 r. zostali uhonorowani przez hiszpańskich sojuszników, w czerwcu zaś wzięli udział w uroczystej defiladzie w Berlinie. Wszyscy kombatanci formacji otrzymali odznaczenia hiszpańskie i niemieckie, wprowadzone do obiegu z okazji ostatecznego zwycięstwa nacjonalistów⁶⁵. Media niemieckie już w marcu 1939 r. ujawniły fakt działalności Legionu, a Ministerstwo Lotnictwa zaleciło członkom formacji spisanie relacji ze służby. Jeszcze w czerwcu 1939 r. na ekranach kin pojawił się film dokumentalny, popularyzujący zasługi niemieckich „ochotników” w hiszpańskiej wojnie domowej⁶⁶. Nagłaśnianie działalności Legionu zakończyło się po dwóch miesiącach, w związku z podpisaniem paktu Ribbentrop–Mołotow, wymuszającym wyciszenie

⁵⁹ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 69; S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 199–201.

⁶⁰ K.G. von Stackelberg, *op. cit.*, s. 125–126.

⁶¹ H. Trautloft, *op. cit.*, s. 178; A. Lent, *op. cit.*, s. 146–150.

⁶² H. Trautloft, *op. cit.*, s. 178.

⁶³ Cf. M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 58.

⁶⁴ A. Galland, *op. cit.*, s. 46–47; H. Trautloft, *op. cit.*, s. 75–76; M. von Hoyos, *op. cit.*, s. 94.

⁶⁵ S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 215–216.

⁶⁶ T. Nowakowski, M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 154.

akcentów antysowieckich. Wraz z agresją na Polskę uwaga niemieckich mediów przeniosła się na nowe „dokonania” Luftwaffe, spychając w cień legendę Legionu Condor.

W świetle oficjalnych statystyk niemieckich straty wśród wojskowych „ochotników” w Hiszpanii wyniosły 298 osób, w tym 170 lotników. Nie wszyscy zginęli w walce – część zmarła w wyniku powietrznych awarii i kraks lub w wypadkach samochodowych⁶⁷.

Członkowie tzw. generacji Legionu Condor stali się twardym jądrem Luftwaffe w latach 1939–1941. Ich bezsprzecznym atutem były umiejętności bojowe zdobyte w Hiszpanii. Większość nie dożyła końca II wojny światowej. Spośród reprezentantów roczników 1909–1915 zginęło ok. 80% kadry lotniczej – większość w walkach powietrznych, niektórzy (Moreau, Mölders) w wyniku awarii samolotów.

Zamieszkali po wojnie w Niemczech Zachodnich członkowie Legionu Condor nie eksponowali swego udziału w hiszpańskiej wojnie domowej. Po 1955 r. niektórzy weszli w skład Bundesluftwaffe, jako dowódcy jednostek lub przedstawiciele Bundeswehry w dowództwie NATO. Weteranom Legionu przyznano w RFN prawo do wojskowej emerytury na równi ze służbą w okresie II wojny światowej.

Niemcy po stronie rządu Frontu Ludowego (1936–1939)

*Spaniens Freiheit heißt jetzt unsere Ehre
Unser Herz ist international
Jagd zum Teufel die Fremdenlegionäre
Jagd ins Meer den Banditengeneral⁶⁸.*

Genezy obecności Niemców w obozie hiszpańskiego Frontu Ludowego należy upatrywać we wcześniejszej emigracji z Rzeszy przeciwników Hitlera. Po przejściu władzy przez NSDAP wielu z nich opuściło kraj w obawie przed prześladowaniami. Już wiosną 1933 r. w różnych krajach Europy powstały skupiska wychodźcze, szukające form kontynuowania walki z nazistowskim reżimem. Istotną rolę w aktywizowaniu tego środowiska odegrali niemieccy komuniści, powiązani ze strukturami Kominternu i realizujący wytyczne władz ZSRS. Te ostatnie dokonały w 1935 r. przewartościowania swej strategii politycznej. Miejsce

⁶⁷ S. Schüler-Springorum, *op. cit.*, s. 205–206. Nie można wykluczyć, że przyczyną wypadków mogła być niepełna trzeźwość ofiar. Zdarzało się, że piloci Legionu siadali za sterami po „wyczerpujących” nocnych imprezach. A. Galland, *op. cit.*, s. 51–52.

⁶⁸ Tekst pochodzi z pieśni Brygad Międzynarodowych. Autorami słów byli Erich Weinert i Ernst Busch. Cyt. za: K. Hommel, *Die Internationalen Brigaden im Spanischen Bürgerkrieg 1936–1939*, Regensburg 1990 (bez paginacji).

dotychczasowego priorytetu walki z socjaldemokracją zajęła idea otwarcia się na współpracę z partiami „mieszczańskimi”, w imię wspólnego przeciwstawienia się faszystom. Nowa koncepcja, realizowana pod hasłem tzw. frontów ludowych, szybko zyskała poparcie antynazistowskich emigrantów, przekładając się na sympatię dla wyłonionego w lutym 1936 r. lewicowego rządu w Madrycie. Jeszcze większy odzew wywołał w tej społeczności wybuch puczu wymierzonego w zwolenników hiszpańskiej Republiki. Początkowo reakcja sprowadzała się do wyrazów solidarności z lojalistami, wyrażanych przez emigracyjnych literatów, np. Henryka i Tomasza Mannów⁶⁹. Na przełomie lipca i sierpnia 1936 r. część emigrantów politycznych z Niemiec zaczęła rozważać ewentualność włączenia się do walki po stronie Frontu Ludowego. W pierwszym rządzie dotyczyło to osób o poglądach komunistycznych, ale nie tylko. Część wychodźców była przekonana, że przywódcy puczu są zwolennikami wprowadzenia w Hiszpanii systemu faszystowskiego. Przekonanie to zdawała się potwierdzać pomoc udzielona rebeliantom przez Benito Mussoliniego i Adolfa Hitlera. W powyższym stanie rzeczy analogiczne wsparcie, udzielone republikanom przez rząd sowiecki, traktowano wyłącznie w kategoriach „walki z włoskim i niemieckim faszyzmem”⁷⁰.

Deklarowanie ideowych przyczyn wyjazdu do Hiszpanii nie przekreślało innych motywów przytoczonych decyzji. Emigracyjny pisarz Alfred Kantorowicz wspominał później, że wielu jego kolegów miało na względzie poprawę warunków materialnych – dotyczyło to zwłaszcza osób mających problemy z pracą⁷¹. Wielu wyjeżdżających, przede wszystkim dziennikarzy, kierowało się chęcią obserwowania na miejscu ważnych wydarzeń historycznych⁷². Specyficzne motywy przyświecały członkom niemieckiej partii komunistycznej. Większość z tych ostatnich została oddelegowana do Hiszpanii decyzją Biura Politycznego KPD, ale niektórzy musieli wcześniej zabiegać o zgodę na wyjazd. Dotyczyło to głównie literatów postrzeganych jako nonkonformiści (Arthur Koestler)⁷³. Niektórzy zgłaszali chęć wyjazdu w obawie przed skutkami czystki w ZSRS (Gustav Regler)⁷⁴.

Po stronie hiszpańskiej Republiki opowiadali się nie tylko niemieccy komuniści, lecz także przedstawiciele innych niż komunistyczna lewicowych grup emigracji. Już jesienią 1936 r. w Hiszpanii znalazło się ok. 300 niemieckich trockistów (Batalion „Josep Rovira”, walczący w ramach hiszpańskiej POUM), 100–200 anarchosyndykalistów (centuria „Erich Mühsam”) oraz kilkudziesięciu lewicowych socjalistów należących do Sozialistische Arbeiter Partei (SAP) i dysydenckiej

⁶⁹ A. Betz, *Exil und Engagement. Deutsche Schriftsteller in Frankreich der dreißiger Jahre*, München 1986, s. 119.

⁷⁰ Cf. M. Sperber, *Bis man mir Scherben auf die Augen legt*, Frankfurt am Main 1994, s. 151.

⁷¹ A. Kantorowicz, *Notatnik hiszpański*, Warszawa 1951, s. 9–10.

⁷² P. von zur Mühlen, *Spanien war ihre Hoffnung. Die deutschen Linke im spanischen Bürgerkrieg 1936 bis 1939*, Berlin–Bonn 1985.

⁷³ A. Koestler, *Płomień i lód. Przygody mojego życia*, Warszawa 2009, s. 242–243.

⁷⁴ G. Regler, *Das Ohr des Malchus. Eine Lebensgeschichte*, Köln–Berlin 1958, s. 356–359.

wobec Moskwy KPD/Opposition⁷⁵. Część z wymienionych osiadła w Hiszpanii po 30 stycznia 1933 r., inni przyjechali do tego kraju już po wybuchu wojny domowej.

Główna fala niemieckich zwolenników rządu w Madrycie znalazła się w Hiszpanii w związku z powstaniem Brygad Międzynarodowych, powołanych do życia decyzją Kominternu⁷⁶. Powstanie tej formacji stanowiło konsekwencję deklaracji Kremla o udzieleniu pomocy władzom Republiki w początkach października 1936 r.⁷⁷ W efekcie owej decyzji narodowe sekcje III Międzynarodówki podjęły zorganizowane działania rekrutacyjne. Tworzone w Hiszpanii Brygady Międzynarodowe miały być nie tylko jednostkami wojskowymi, lecz także narzędziem pozyskiwania nowych adeptów ideologii komunistycznej⁷⁸.

Pierwszym emisariuszem paryskiej sekcji KPD do Hiszpanii został Hans Beimler, były poseł do Reichstagu, po 30 stycznia 1933 r. więzień Dachau, a następnie emigrant w Szwajcarii i Francji. Nie był on typowym funkcjonariuszem partyjnym i początkowo miał problemy z uzyskaniem poparcia zwierzchników⁷⁹. Nie zmienia to faktu, że po przybyciu do Hiszpanii to właśnie Beimler weryfikował na miejscu przydatność niemieckich i austriackich kandydatów do Brygad. Rolę wstępnego narzędzia kontroli ochotników nadal pełniły komórki KPD we Francji, w Czechosłowacji, Austrii i Szwajcarii⁸⁰.

Po przejściu przez procedurę weryfikacyjną ochotnicy trafiali do centrali Brygad w Albacete. Kluczową rolę w obozie odgrywał francuski komunista i funkcjonariusz Kominternu, André Marty, znany z podejrzliwości i bezwzględności wobec rekrutów. W kolejnych miesiącach działalności bazy zachowanie jej szefa prowadziło do konfliktów z funkcjonariuszami KPD. Powodem zatargów była nie tyle „czujność” Marty’ego, ile tolerowanie przezeń nadużyć finansowych w budżecie Brygad⁸¹. Także niektórzy niemieccy ochotnicy mieli okazję przekonać się o skutkach chorobliwej nieufności Francuza. Komunista Gustav Regler został przezeń poświadczony o bycie „agentem” anarchistów⁸².

⁷⁵ P. von zur Mühlen, *Säuberungen und deutsche Spanienkämpfer*, „Exilforschung” 1983, Bd. I, s. 168. Obie partie powstały w skutek rozłamów w KPD – KPD/O w 1928 r., SAP w trzy lata później.

⁷⁶ Cf. E.H. Carr, *The Comintern and the Spanish Civil War*, London 1984, s. 22.

⁷⁷ D. Cattel, *Soviet Diplomacy and the Spanish Civil War*, Berkeley 1957, s. 43.

⁷⁸ R.D. Richardson, *Comintern Army. The International Brigades and the Spanish Civil War*, Lexington 1982, s. 92–93.

⁷⁹ Według Gustava Reglera za misją Beimlera stał Walter Ulbricht, lider emigracyjnej KPD, wraz z Wilhelmem Pieckiem. W takim wypadku chodzić mogło o usunięcie z pola widzenia ewentualnego konkurenta do władzy. G. Regler, *op. cit.*, s. 380.

⁸⁰ Na temat szczegółów procedury weryfikacyjnej *vide*: A. Punschart, *Die Heimat ist weit. Erlebnisse im spanischen Bürgerkrieg, im Konzentrationslager, auf der Flucht*, hrsg. O. Burger, Weingarten 1983, s. 19–20.

⁸¹ H. Thomas, *The Spanish Civil War*, London 1961, s. 494. Zarzuty pod adresem Francuza zgłaszała m.in. kolejni emisariusze KPD, Franz Dahlem i Wilhelm Zeisser.

⁸² G. Regler, *op. cit.*, s. 369. O skutkach podejrzliwości szefa bazy wspominał także austriacki lekarz Brygad, Walter Fischer, zawieszony przez Marty’ego w pełnieniu swej funkcji. W. Fischer, *Kurze Geschichte aus meinem langen Leben*, Mannheim 1986, s. 121.

Liczba Niemców służących w Brygadach Międzynarodowych jest trudna do oszacowania z powodu zbiorczego ujmowania w statystykach ochotników z Rzeszy, Austrii i Szwajcarii. Według specjalistów przedmiotu przez lata 1936–1939 w formacji tej służyło 5–7 tys. osób pochodzących z wymienionych krajów⁸³.

Pochodzeniem społecznym i wykształceniem ochotnicy niemieccy nie odbiegali od innych członków formacji. Większość z nich miała pochodzenie robotnicze i wykształcenie na poziomie podstawowym, uzupełnionym niekiedy przez kursy zawodowe. Różnicę stanowił wiek Niemców (30–40 lat), z reguły wyższy od przeciętnej w Brygadach Międzynarodowych⁸⁴. Specyfiką niemieckiej obecności w formacji była relatywnie duża grupa komunistycznych literatów. Wśród tych ostatnich znaleźli się m.in. Gustav Regler, Ludwig Renn, Alfred Kantorowicz, Willi Bredel, Hannes Marchwitza, Bodo Uhse oraz Erich Weinert. Niektórzy z nich mieli za sobą doświadczenie udziału w I wojnie światowej, co skutkowało powierzeniem im roli konsultantów wojskowych⁸⁵.

Jeszcze przed oficjalnym powstaniem Brygad Międzynarodowych na froncie wojny znalazły się dwie mniejsze jednostki niemieckie – Batalion „Edgar André” (potem w Brygadzie XI) oraz Batalion „Ernst Thälmann” (potem w Brygadzie XII)⁸⁶. Obie uczestniczyły w obronie Madrytu jesienią 1936 r., ponosząc ciężkie straty. W działaniach na froncie madryckim odznaczył się przede wszystkim Hans Kahle, późniejszy dowódca Brygady XI. Jego biografia odbiegała od standardowych życiorysów członków tej formacji. Jako absolwent cesarskiej szkoły kadetów i były oficer w I wojnie światowej był on od lat ekspertem KPD do spraw wojskowych. Atutem Kahlego była także dobra znajomość języka hiszpańskiego, zdobyta podczas kilkuletniej pracy urzędnika handlowego w Meksyku⁸⁷.

Po formalnym utworzeniu Brygad Międzynarodowych ochotnicy niemieckojęzyczni znaleźli się głównie w Brygadzie XI. Pierwszym dowódcą formacji został generał Emilio Kleber (właściwie Manfred Stern)⁸⁸, a szefem sztabu Ludwig Renn. Kolejnymi dowódcami Brygady byli: Hans Kahle (listopad 1936–marzec 1937), Richard Steimer (kwiecień–grudzień 1937), Heiner Rau (styczeń–marzec 1938), Gustav Szinda (marzec 1938), Otto Flatter (kwiecień–lipiec 1938), Adolf

⁸³ P. von zur Mühlen, *Spanien...*, s. 220–221.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 263.

⁸⁵ Wojskową funkcję w Brygadach pełnił np. Ludwig Renn, podczas I wojny oficer gwardii saskiej. L. Renn, *Wojna hiszpańska*, Warszawa 1958, s. 36 i n.

⁸⁶ Patroni batalionów byli „męczennikami” ruchu komunistycznego w Niemczech – Edgar André został stracony w 1936 r., a Ernst Thälmann od 1933 r. przebywał w obozie koncentracyjnym.

⁸⁷ Cf. K. Mann, *Das Wunder von Madrid. Aufsätze, Reden, Kritiken*, hrsg. U. Naumann, M. Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1993, s. 399 i n.

⁸⁸ Stern podczas I wojny światowej służył jako oficer armii austrowęgierskiej na froncie rosyjskim, gdzie dostał się do niewoli. Po rewolucji październikowej uczestniczył w wojnie domowej po stronie bolszewików. W latach dwudziestych był wojskowym emisariuszem Kominternu. Od stycznia 1937 r. dowodził jedną z dywizji hiszpańskich. Odwołany do ZSRS, padł ofiarą czystki. B. Bolloten, *The Spanish Civil War. Revolution and Contrrevolution*, New York 1991, s. 303.

Reiner (wrzesień 1938 – luty 1939) oraz ponownie Heiner Rau (luty–marzec 1939)⁸⁹. W styczniu 1937 r. do składu Brygady dołączono Batalion „12 lutego” (data powstania robotniczego w Wiedniu w 1934 r.) oraz Batalion „Hans Beimler”. W drugiej z wymienionych jednostek znaleźli się także Skandynawowie i Flamandowie⁹⁰.

Charakterystycznym zjawiskiem w Brygadach Międzynarodowych były częste zmiany kadrowe. Wynikało to zarówno z obaw o zbytne bratanie się zwierzchników z podwładnymi, jak i niedostatecznych kompetencji wojskowych. W Brygadzie XI dowódca zmienił się ośmiokrotnie, podobna skala zmian dotyczyła niższych jednostek formacji. Z uwagi na wcześniejsze doświadczenie wojskowe Niemców i Austriaków wielu z nich otrzymywało awanse na dowódców republikańskich zgrupowań bojowych (Kahle, Kleber)⁹¹.

Szlak bojowy Brygady XI pokrywał się z kolejnymi etapami hiszpańskiej wojny domowej. Po wycofaniu z frontu madryckiego formacja wzięła udział w bitwie nad Jaramą (luty 1937) oraz w zakończonej sukcesem lojalistów kontrofensywie pod Guadalajarą (marzec 1937). Po reorganizacji brygadę skierowano na front pod Brunete, gdzie walczyła w szeregach dywizji hiszpańskiej dowodzonej przez Karola Świerczewskiego (lipiec 1937). W sierpniu 1937 r. niemieccy ochotnicy uczestniczyli w nieudanym ataku na Saragossę, po czym formację wycofano na odpoczynek. W grudniu 1937 r. brygada walczyła w bitwie pod Terulem, następnie zaś – ponosząc ogromne straty – wzięła udział w odwróceniu lojalistów na froncie aragońskim. Ostatnią operacją z udziałem niemieckich ochotników było uczestnictwo w ofensywie sił republikańskich nad Ebro w lipcu–sierpniu 1938 r.

Efektywność wojskowa Brygady XI jest trudna do oceny. W opinii specjalistów przedmiotem problemem wszystkich Brygad były dezercje, wynikające zarówno z ideowego rozczarowania, jak i braku urlopów i przedłużania długości służby⁹². Ten ostatni czynnik nie grał roli w przypadku emigrantów politycznych z Rzeszy i Austrii, większość z nich bowiem nie miała możliwości powrotu do ojczyzny. Według relacji osób, które miały okazję zetknąć się z żołnierzami XI Brygady, reprezentowali oni wysoką wartość bojową. Taką opinię wyrażał np. Ksawery Pruszyński, pełniący funkcję korespondenta „Wiadomości Literackich” w Hiszpanii jesienią 1936 r.⁹³

⁸⁹ Podaję za: W. Bredel, *Spanienkrieg*, t. I, Berlin–Weimar 1977, s. 266–267.

⁹⁰ P. von zur Mühlen, *Spanien...*, s. 245–246, 262. Niektórzy Niemcy, Austriacy i Szwajcarzy służyli także w innych brygadach – np. Kantorowicz znalazł się w Brygadzie XIII.

⁹¹ Szerzej na ten temat: L. Renn, *op. cit.*, s. 288.

⁹² K. Hommel, *op. cit.*, s. 74. Ochotnicy francuscy, brytyjscy, amerykańscy i skandynawscy zaciągali się na trzy–sześć miesięcy. Po przyjeździe do Albacete odbierano im paszporty, w związku z czym jedynym sposobem powrotu do kraju była ucieczka z Brygad.

⁹³ K. Pruszyński, *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1997, s. 254, 256.

Oprócz działalności wojskowej Niemcy i Austriacy byli także wykorzystywani w propagandzie głośnikowej. Wspomniane akcje miały na celu podważanie sensu walki wśród Niemców po stronie generała Franco. Przy tej okazji dochodziło niekiedy do wzajemnej wymiany obelg z żołnierzami Legionu Condor, służącymi w jednostkach pancernych, łączności i artylerii. Brygadziści śpiewali po niemiecku *Międzynarodówkę*, a ich rodacy z Rzeszy odpowiadali kolejnymi zwrotkami *Horst-Wessel-Lied*⁹⁴.

Narzędziem oddziaływania antynazistowskich emigrantów w Hiszpanii były także audycje Deutscher Freiheitssender, rozgłośni radiowej operującej od stycznia 1937 r. z okolic Madrytu. Dysponowała ona potężnym nadajnikiem, dzięki czemu była słyszalna nawet na terenie Niemiec. W nadawanych cyklicznie niemieckojęzycznych audycjach propagowano wprawdzie wolnościową walkę sił republikańskich, ale w podtekście uwypuklano raczej ruchu komunistycznego⁹⁵.

Rola krzewicieli ideologii komunistycznej spoczywała w rękach komisarzy politycznych Brygad. Ich zadaniem było nie tylko czuwanie nad dyscypliną wojskową, ale przede wszystkim oddziaływanie na podwładnych za pomocą szkoleń, biuletynów czy gazetek ściennych. Głównymi wątkami propagandowymi były: walka z faszyzmem, idea współpracy sił lewicy oraz popularyzowanie osiągnięć ZSRS⁹⁶. Praca komisarzy nadzorowana była przez delegatów KPD w Hiszpanii. Po śmierci Hansa Beimlera w grudniu 1936 r. funkcję tę pełnił początkowo Franz Dahlem, a od grudnia 1937 r. Karl Mewis. Od kwietnia 1938 r., po przeniesieniu tego ostatniego do pracy w Skandynawii, KPD prawdopodobnie nie miała swego delegata w Hiszpanii⁹⁷.

Ciemną stroną życia Brygad stanowiła działalność funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. W świetle badań specjalistów przedmiotu komunistyczni emigranci z Rzeszy pracowali w różnych strukturach policji politycznej. Niechlubną sławę zdobył działający w Barcelonie Alfred Herz, współpracownik NKWD nadzorujący akcję przeciwko lewicowej partii POUM⁹⁸. Struktury bezpieczeństwa działały także w Brygadach Międzynarodowych. Liderami sekcji niemieckiej byli: Wilhelm Zeisser, Erich Mielke oraz – podczas wizyt w Hiszpanii – Walter Ulbricht⁹⁹.

⁹⁴ A. Kantorowicz, *op. cit.*, s. 369.

⁹⁵ E. Kohlhaas, „Die Flamme des Weltbrandes an ihrem Ursprung austreten”. *Der kommunistische Deutsche Freiheitssender 29’8*, „Exilfroschung” 1990, Bd. VIII, s. 47–49.

⁹⁶ W. Bredel, *op. cit.*, s. 216–217.

⁹⁷ P. von zur Mühlen, *Spanien...*, s. 152–156. Podobnie jak Dahlem, Mewis szybko popadł w konflikt z André Marty’em. Można przypuszczać, że właśnie ten spór spowodował przeniesienie Niemca.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 172.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 276–279. Zeisser służył podczas I wojny jako porucznik. Po 1918 r. pracował początkowo jako nauczyciel szkoły podstawowej. W latach dwudziestych przeszedł szkolenie wojskowe w ZSRS, został także agentem sowieckiego GRU. W Hiszpanii Zeisser występował jako „generał Gomez”. Od grudnia 1936 do lipca 1937 r. roku dowodził Brygadą XIII. Z kolei Erich

Jedną z prawdopodobnych ofiar policji politycznej w Hiszpanii stał się przytaczany Hans Beimler. Według oficjalnej wersji zginął on z rąk frankistowskiego snajpera 1 grudnia 1936 r. Wśród członków Brygad szybko pojawiły się wątpliwości co do przyczyn śmierci Niemca. Jedyńm świadkiem postrzału był Richard Steiner, zięć Wilhelma Piecka. Na dodatek zabity nie znajdował się w polu ostrzału, a kierownictwo Brygad reagowało nerwowo na postulaty zbadania okoliczności zdarzenia¹⁰⁰.

Głównymi ofiarami czystek wśród Niemców byli członkowie dysydenckich partii: SAP oraz KPD/O, współpracujący z hiszpańską POUM. Według szacunkowych danych represje objęły ok. 200–300 osób¹⁰¹. Emisariusze SAP w Hiszpanii, Willy Brandt i Max Diamant, uniknęli aresztowania przez przypadek, wezwani do Paryża na krótko przed rozprawą z POUM¹⁰².

Wśród niemieckich zwolenników rządu w Madrycie znalazło się wielu emigracyjnych pisarzy. Ze względu na humanistyczne wykształcenie niektórzy z nich pełnili funkcję komisarzy politycznych w Brygadach (Bredel, Regler, Uhse, Marchwitza). W wywiadach na łamach republikańskiej prasy nie eksponowali swych komunistycznych powiązań, starając się raczej prezentować cele antynazistowskiego wychodźstwa¹⁰³. Mimo literackich umiejętności żaden nie stworzył dzieła na miarę powieści *Komu bije dzwon* Ernesta Hemingwaya czy *Nadziei* André Malraux.

Formą intelektualnego wsparcia dla sprawy lojalistów był udział emigrantów w II Kongresie Pisarzy w Obronie Kultury w lipcu 1937 r. Odbywający się w Madrycie zjazd stanowił kontynuację kongresu paryskiego z 1935 r. Z uwagi na kontrowersje związane z oceną czystki w ZSRS uczestnikami spotkania byli niemal wyłącznie komuniści. Literatów niemieckich reprezentowali m.in. Erich Weinert, Willi Bredel, Ludwig Renn, Gustav Regler oraz Bodo Uhse¹⁰⁴. Wszyscy z wymienionych podkreślali swe zaangażowanie w walkę z „ofensywą faszyzmu”. Symbolem niemieckiego wsparcia dla sprawy Republiki stał się Gustav Regler, ciężko ranny w bitwie pod Huescą, dowieziony na kongres ze szpitala i przemawiający na siedząco¹⁰⁵.

Niemieccy antynazistowscy emigranci pełnili także funkcję korespondentów wojennych. Najważniejszą rolę w tej grupie odegrał Arthur Koestler, z pochodzenia Austriak, w latach dwudziestych dziennikarz wydawnictwa Ullsteina. Ów

Mielke w latach dwudziestych był redaktorem komunistycznej prasy. W 1931 r. uciekł z Niemiec, ścigany za udział w zabójstwie dwóch policjantów. Na emigracji w ZSRS przeszedł szkolenie wojskowe.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 252–254.

¹⁰¹ P. von zur Mühlen, *Säuberungen...*, s. 170 i n.

¹⁰² J. Gorkin, *Stalins langer Arm. Die Vernichtung der freiheitlichen Linken im Spanischen Bürgerkrieg*, Köln 1980, s. 125–126.

¹⁰³ A. Kantorowicz, *op. cit.*, s. 47, 60–61.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. 311–312.

¹⁰⁵ L. Renn, *op. cit.*, s. 271.

znany później dysydent komunistyczny przyjechał po raz pierwszy do Hiszpanii jesienią 1936 r., jako wysłannik brytyjskiego dziennika „New Chronicle”. Dzięki akredytacji podpisanej w Lizbonie przez brata generała Franco Koestler przeprowadził wywiad z kluczową postacią puczu, generałem Queipo de Llano. Stawiane pytania miały ujawnić rolę pomocy udzielanej rebeliantom przez III Rzeszę¹⁰⁶.

Druga wyprawa Koestlera do Hiszpanii miała przebieg dramatyczny. Przybywszy w styczniu 1937 r. do republikańskiej Malagi, nie opuścił miasta podczas jego oblężenia przez oddziały włoskie. Po przejściu Malagi przez nacjonalistów znalazł się w więzieniu, licząc się nawet z karą śmierci. Ostatecznie politycznym przyjaciółom dziennikarza udało się spowodować jego wymianę na frankistowskiego lotnika. Po uwolnieniu Koestler napisał książkę zatytułowaną *Dialog ze śmiercią* (późniejszy tytuł *Hiszpański testament*).

Mniej nośnymi w odbiorze relacjami prasowymi były reportaże pióra Austriaka Egona Erwina Kische oraz Klausa i Eryki Mannów. Ich wadą był schematyzm ocen i naiwność w ocenie wypadków hiszpańskich. W przypadku relacji rodzeństwa Mannów jakość ich tekstów podnosiła umiejętność oddania przeżyć zwykłych ludzi (Eryka Mann)¹⁰⁷ lub próby interpretacji motywów przeciwnika, w tym członków niemieckiego Legionu Condor (Klaus Mann)¹⁰⁸.

Większość niemieckich członków Brygad Międzynarodowych została zdemobilizowana jesienią 1938 r. w związku z rozwiązaniem całej formacji przez rząd w Madrycie. Sytuacja emigrantów z Rzeszy i Austrii była trudna z uwagi na niejasną sytuację prawną. Wielu szeregowych członków Brygad zostało internowanych w obozach w Hiszpanii i Francji¹⁰⁹. Po zajęciu tej ostatniej w czerwcu 1940 r. przez Wehrmacht władze Vichy przekazały internowanych okupantom niemieckim¹¹⁰. Lepiej przedstawiał się los funkcjonariuszy KPD i komunistycznych literatów – w większości znaleźli oni schronienie w ZSRS, Meksyku lub Stanach Zjednoczonych.

Po zakończeniu II wojny światowej niemieccy weterani wojny domowej w Hiszpanii stali się elitą w NRD. Niektórzy robili karierę partyjną (Dahlem), inni budowali podstawy komunistycznego aparatu bezpieczeństwa (Zeisser, Mielke). Wśród eksponowanych kombatantów Brygad Międzynarodowych znaleźli się także literaci: Erich Weinert, Willi Bredel czy Ludwig Renn. Warto zaznaczyć, że nie wszyscy zwolennicy hiszpańskiego Frontu Ludowego wierzyli do

¹⁰⁶ F.R. Benson, *Writers in Arms. The Literary Impact of the Spanish Civil War*, London 1968, s. 104–105.

¹⁰⁷ K. Jedynakiewicz-Mróz, *Zawsze pod prąd. Życie Eryki Mann (1905–1969)*, Warszawa 2013, s. 156–157.

¹⁰⁸ Eadem, *Intelektualista i polityka. Działalność emigracyjna Klausa Manna (1933–1949)*, Łódź 2002, s. 130.

¹⁰⁹ P. von zur Mühlen, *Spanien...*, s. 301.

¹¹⁰ Warto zaznaczyć, że rząd Franco nie przekazał internowanych władzom III Rzeszy. Urzędnikom Gestapo zezwolono jedynie na przesłuchanie Niemców. *Ibidem*, s. 303–304.

końca w „sprawę” komunizmu. Dla niektórych uczestnictwo w wojnie domowej w Hiszpanii stało się początkiem procesu przewartościowań politycznych (Koestler, Regler)¹¹¹.

Bibliografia

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

- Beumelburg W., *Kampf um Spanien. Die Geschichte der Legion Condor*, wyd. 2, Oldenburg–Berlin 1940.
- Bredel W., *Spanienkrieg*, Berlin (O)–Weimar 1977.
- Brigada International ist unserer Ehrenname. Erlebnisse ehemaliger deutscher Spanienkämpfer*, hrsg. H. Maasen, Bd. I–II, Frankfurt am Main 1976.
- Fischer W., *Kurze Geschichten aus meinem langen Leben*, Mannheim 1986.
- Führung H., *Wir funken für Franco. Einer von der Legion Condor erzählt*, Gütersloh 1939.
- Galland A., *Die Ersten und die Letzten. Die Jagdflieger im Zweiten Weltkrieg*, München 1953.
- Hoyos M. von, *Pedros y Pablos. Fliegen – Erleben – Kämpfen in Spanien*, München 1939.
- Kantorowicz A., *Deutsches Tagebuch*, Bd. I, Berlin (W) 1978.
- Kantorowicz A., *Notatnik hiszpański*, Warszawa 1951.
- Koestler A., *Plomien i lód. Przygody mojego życia*, Warszawa 2009.
- Mann K., *Das Wunder von Madrid, Aufsätze, Reden, Kritiken*, hrsg. U. Naumann, Töteberg, Reinbek bei Hamburg 1993.
- Lent A., *Wir kämpften für Spanien. Erlebnisse eines deutschen Freiwilligen im spanischen Bürgerkrieg*, Oldenburg (et al.) 1939.
- Pruszyński K., *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1997.
- Puntschart A., *Die Heimat ist weit. Erlebnisse im spanischen Bürgerkrieg, im Konzentrationslager, auf der Flucht*, hrsg. O. Burger, Weingarten 1983.
- Regler G., *Das Ohr des Malchus. Eine Lebensgeschichte*, Köln–Berlin 1958.
- Renn L., *Wojna hiszpańska*, Warszawa 1958.
- Sperber M., *Bis mir Scherben auf die Augen legt*, Frankfurt am Main 1994.
- Stackelberg K.G. von, *Legion Condor. Deutsche Freiwillige in Spanien*, Berlin 1939.
- Trautloft H., *Als Jagdflieger in Spanien. Aus dem Tagebuch eines deutschen Legionärs*, Berlin 1939.

OPRACOWANIA

- Benson F.R., *Writers in Arms. The literary Impact of the Spanish Civil War*, London 1968.
- Betz W., *Exil und Engagement. Deutsche Schriftsteller in Frankreich der dreißiger Jahre*, München 1986.

¹¹¹ Do grupy rozczarowanych systemem komunistycznym można także zaliczyć Alfreda Kantorowicza. Po ucieczce w 1957 r. z NRD do RFN pisarz wydał poprawioną wersję swych dzienników, ukazując także „ciemne strony” służby w Brygadach. Cf. A. Kantorowicz, *Deutsches Tagebuch*, Bd. I, Berlin (W) 1978, s. 51 i n.

- Bolloten B., *The Spanish Civil War. Revolution and Contrrevolution*, New York 1991.
- Braatz K., *Werner Mölders. Die Biographie*, Moosburg 2008.
- Carr E.H., *The Komintern and the Spanish Civil War*, London 1984.
- Cattell D., *Soviet Diplomacy and the Spanish Civil War*, Berkeley 1957.
- Gorkin J., *Stalins langer Arm, Die Vernichtung der freiheitlichen Linken im spanischen Bürgerkrieg*, Köln 1980.
- Hommel K., *Die Internationalen Brigaden im spanischen Bürgerkrieg 1936–1939*, Regensburg 1990.
- Jedynakiewicz K., *Intelektualista a polityka. Działalność emigracyjna Klaus Manna (1933–1949)*, Łódź 2002.
- Jedynakiewicz-Mróz K., *Zawsze pod prąd. Życie Eryki Mann (1905–1969)*, Warszawa 2013.
- Kohlhaas E., „Die Flamme des Weltbrandes an ihrem Ursprung austreten.: Der kommunistische deutsche Freiheitssender 29`8, „Exilforschung” 1990, Bd. VIII.
- Mühlen P. von zur, *Säuberungen und deutsche Spanienkämpfer*, „Exilforschung” 1983, Bd. I.
- Mühlen P. von zur, *Spanien war Ihre Hoffnung. Die deutsche Linke im spanischen Bürgerkrieg 1936 bis 1939*, Berlin–Bonn 1985.
- Nowakowski T., Skotnicki M., *Legion Condor. Hiszpańska wojna Hitlera*, Warszawa 2011.
- Richardson R.D., *Comintern Army. The International Brigades and the Spanish Civil War*, Lexington 1982.
- Schüller-Springorum Stefanie, *Krieg und Fliegen. Die Legion Condor im spanischen Bürgerkrieg*, Paderborn 2010.
- Thomas H., *The Spanish Civil War*, London 1961.

KATARZYNA JEDYNAKIEWICZ-MRÓZ

„Fighters for freedom” and „adventurers” – the Germans in the Spanish Civil War (1936–1939)

The article presents the genesis, forms and implications of the involvement of the persons of German nationality in the Spanish Civil War. The mentioned problems were showed from the perspective of the activity of two German groups – the supporters of general Franco (Legion Condor and war correspondents from the Third Reich) and the adherents of the Popular Front (anti-Nazi emigrants from Germany). The activity of each group was subjected with the use of the following research questions: the motives of the participation in the Spanish Civil War, the forms and the specific features of their commitment (voluntaries), the nature of the relations with the ordinary Spanish people and with the Spanish authorities (in the case of Nazis with the Nationalists, in case of anti-Nazis with the Republicans). In the last part of the article the assessment of the Germans' involvement in the Spanish Civil War was presented, as well as the post-war years of participants.

Keywords: Germans in the Spanish Civil War, Legion Condor, German anti-Nazi emigrants.